

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawną obiecane Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

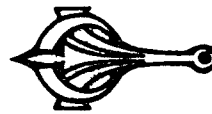
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSSTUSA

ROK LIII

MAJ-CZERWIEC (MAY-JUNE), 1974

Nr. 3

KRÓLESTWO, NAGRODA

“Starajcie się najpierw o królestwo (Boga) i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dane.” (B.T.) Mat. 6:33.

Obecnie będziemy zastanawiali się nad cennymi lekcjami podane przez naszego Wielkiego Nauczyciela, dotyczące się Jego królestwa. Przypowieść o skarbie skrytym w roli i o kosztownej perle, obie zobrazowujące nam wielką wartość chwały królestwa, które ostatecznie ma być ustanowione dla błogosławienia ludzkości. Te przypowieści również dostarczają lekcji co do kosztu osiągnięcia udziału, miejsca w tym królestwie. Trzecia przypowieść lekcji traktuje o królestwie w zarodku; innymi słowy, przypowieść o niewodzie zarzuconym w morze, przedstawia w jaki sposób w wieku Ewangelii, klasa królestwa bywa znaleziona i zgromadzana Boską opatrnością.

SKARB UKRYTY W ROLI

Nie jest to jednym z podobieństw, które Jezus objaśnił, przeto, pozostało to ludowi Bożemu by używali swego rozsądku co do jego znaczenia, pod kierownictwem ducha świętego i światła rzuconego nań przez inne teksty Pisma Świętego. A nawet mogą być więcej niż jedno właściwe zastosowanie. Na przykład, moglibyśmy zastosować to podobieństwo do naszego Pana i powiedzieć, że On kupił cały świat kosztem wszystkiego co posiadał, dlatego że ten “skarb” się w nim znajdował. A ten skarb mógłby składać się z różnych skarbów rozmaitej wartości— na przykład, Kościół, klasa małżonki, Pański specjalny “skarb,” i takich z świata, którzy ostatecznie przyjmą i będą u-błogosławieni przez Mesjanistyczne królestwo.

My zaś, skłaniamy się ku tej myśli, że ten Wielki Nauczyciel wcale nie stosował to do samego siebie, lecz do tych, których On pouczał, którzy mieli uszy ku słuchaniu. W wyniku przymierza ofiary, królestwo było już obiecane Pa-

nu, On zaś, w imieniu Ojca, zapraszał tych, którzy mieli uszy ku słuchaniu, i serca oceanizujące, by stali się członkami małżonki— klasą Jego królestwa.

On zalecał, by tacy zapatrywali się na to królestwo według ilustracji w tej przypowieści. Przypuśćmy, że w swoim podróżowaniu zoczyliby rolę na sprzedaż za pewną cenę, i przypuśćmy, że po obejrzeniu jej, znaleźli iż zawierał się w niej wielki skarb. Skarb ten mógłby składać się z bardzo urodzajnej gleby, szczególnie odpowiednią ich celowi, lub mógłby on składać się z wartościowej żyłki cennego kruszcza, lub pieniędzy od dawna zakopane i zapomniane, i nie należące do właściciela więcej aniżeli do innych, którzy by mogli znaleźć go. W takim wypadku, przypowieść ta sugieruje, że ktokolwiek posiadający przeciętną inteligencję byłby chętny sprzedać wszystko co ma i kupić oną rolę.

Więc Mistrz oświadczył tym, którzy go wtenczas słuchali, i nam, którzy teraz przyjmujemy Jego słowa, że On ma informację dotyczącą wielkiego skarbu, bezcennego skarbu, mogący być otrzymanym tylko przez wielkie usiłowania i wynalazienia wszystkiego co się posiada. Tym wielkim skarbem jest dział w królestwie Mesjasza, aby przez przyjęcie warunków uczniostwa, mogliśmy stać się synami Bożymi, a jeżeli synami to i dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, naszym Panem, w Jego niebieskim dziedzictwie. To dziedzictwo było tym samym, jakie było obiecane nasieniu Abrahama, a my otrzymaliśmy dział w nim, nie jako będący istotnym nasieniem Abrahama, lecz przez stanie się małżonką i współdziedziczką Mesjasza.

Gdy zastanowimy się jak wiele czasu, i wysiłku, jak wiele pieniędzy i wpływu potrzeba by zdobyć jakieś małe, nic nieznaczące światowe wywyższenie i sławę, i gdy rozważamy jak

krótkotrwałe one są, to wówczas możemy lepiej ocenić chwałę, cześć i nieśmiertelność, które Bóg ma zachowane dla "powołanych, wybranych i wiernych", dla Małżonki Barankowej.

DROGOCENNA PERŁA

Za czasów naszego Zbawiciela, najkosztowniejsze i najwięcej pożądane ze wszystkich klejnotów były perły, i im większą była i im lepszy kształt miała perła, tym większą była jej wartość. Nasz Wielki Nauczyciel użył tę znaną rzecz jako podstawę do lekcji o wartości królestwa niebiańskiego. Kupiec w tej przypowieści, znalazł perłę tak przewyższającą pod każdym względem wszystkie inne, że posprzedał wszystko co miał, by stać się właścicielem tej perły.

Przez tę przypowieść Jezus przedstawił wielką wartość królestwa, z jego zaszczytem, chwałą i nieśmiertelnością, do którego zaprasza wybranych, maluczkie stadko, by mieli w tym królestwie udział razem z Nim. Ci, którzy to właściwie oceniają, okażą to przez wielkość sumy, którą chętnie i z radością by zapłacili za nie. Czy byłby człowiek bogatym lub biednym, uczonym czy prostakiem, wpływowym lub bez wpływu, cena tej bardzo drogiej perły królestwa będzie—oddanie (poświęcenie) wszystkiego, co ma. Królestwo to nie może być nabyte za mniej.

Najbogatsza i najbardziej utalentowana osoba w świecie nie mogłaby otrzymać działu w tym królestwie, jeżeli zachowa dla siebie choćby jedną rzecz z swoich posiadłości; ceną tego królestwa jest zupełne ofiarowanie się, nie tylko do śmierci ale nawet na śmierć. Żadna ofiara jaką byśmy mogli uczynić, nie zapewni nam działu w tym królestwie tylko gdyby przede wszystkim była godną przyjęcia w oczach Bożych przez drogocenną zasługę naszego Zbawiciela ofiary dokonanej na Kalwarii.

PRZYPowieść o NIEWODZIE

Nie mamy z tego wnioskować, że królestwo to jest jak sieć, ale mamy rozumieć, że królestwo w zarodku podobne jest sieci, w którą zgromadzone były różnego rodzaju ryby, a po wyciągnięciu sieci na brzeg, były sortowane. To jest podobieństwem królestwa w zarodku dlatego że ma związek z dziełem dokonywanem w tym wieku z wybieraniem "maluczkiego stadka" które będzie stanowić królestwo w chwale. Pan jednak nie poszukiwał ludzi różnego ro-

dzaju. On powoływał, specjalnie przyciągał i liczył się tylko z wybranymi.

Przypadkowo jednak dostali się do sieci Ewangelii różni ludzie, niektórzy powodowani ziemskimi ambicjami, niektórzy dlatego że religijne systemy są dobrym polem dla celów matrymonialnych, inni z powodu przywilejów towarzyskich i stanowisk, inni ponieważ pragnęli oddychać moralniejszą atmosferą, inni zaś by użyć religię jako płaszcza dla wyzyskiwania na korzyść swoich interesów, itd. Lecz odpowiednie ryby, ludzie których Pan poszukuje, którzy jedynie będą stanowić klasę królestwa, są ci, którzy z radością słuchają Jego poselstwa, obliczają koszt, oceniają sytuację i pragną być sługami Pana Jezusa. Są oni chętni teraz cierpieć z Nim aby mogli być razem z Nim uwielbieni w Jego królestwie.

Następnie czytamy, że "gdy sieć była pełna, wyciągnęli ją na brzeg" i rozpoczęto sortowanie ryb. To widocznie oznacza, że przyjdzie czas przy końcu tego wieku, że Pan będzie miał zgromadzonych dostateczną liczbę powołanych do uzupełnienia klasy królestwa "przejranych przez Ojca przed założeniem świata." Wtenczas "połów zakończy się. Kto może zaprzeczyć że sposobność znalezienia się w "niewodzie," jako jedna z prawdziwych "ryb", rodzaju jakiego Pan poszukuje, jest prawie na ukończeniu? Kto może powiedzieć, że "niewód wieku Ewangelii napełniony kościelnictwem różnego rodzaju, nie będzie wkrótce "wyciągnięty na brzeg," by odpowiedni, wybrani, byli zgromadzeni do zajęcia miejsca w królestwie?

Nienadające się "ryby" w tym podobieństwie odpowiadają "kąkolowi" innego podobieństwa w 13 rozdz. Mateusza, wss. 24-30. "Piec ognisty" w. 42 będzie tym samym "czasem ucisku" który wkrótce przyjdzie na cały świat ludzkości.

Jezus zapytał się uczniów, czy zrozumieli to podobieństwo. "Rzekli Mu: Tak Panie" Powiedział im, by uważali Jego podobieństwa, jak gospodarze uważali by na zapas swoich żywności, z których od czasu do czasu wynoszą nowe i stare prawdy.

Nasz naczelny tekst podkreśla tę lekcję. Jeżeli królestwo jest tą perłą, i skarbem, na które Mistrz wskazywał—jeżeli wierzymy Jego świadectwu, to starajmy się wszelkimi sposobami okazać naszą wiarę, nie tylko słowem, ale czynem. Starajmy się o Królestwo jako o

rzecz przewyższającą wszystko inne w naszym życiu, z którą, w porównaniu, wszystkie inne rzeczy są mało znaczące, i jak to apostoł Paweł oświadczył iż, "nie są godne onej przyszłej chwały." Jeżeli nasze staranie się o królestwo przeszkadza niektórym naszym ziemskim sprawom, tym lepiej. Mistrz powiedział, że to musi kosztować nas wszystko co posia-

damy. Nasze ziemskie sprawy pozostawiliśmy w Jego rękach. Niech On udziela nam ziemskich błogosławieństw według Swej mądrości, cokolwiek będzie dla nas najbardziej pomocnym w uczynieniu naszego "powołania i wybrania mocnym," w zapewnieniu sobie miejsca w Królestwie.

W.T. 5047 — 1912

UPADEK SAMARII

2 Król. 17:1-18

"Człowiek, który na częste karanie zaatwardza kark swój, nagle zniszczeje, i nie wskóra." — Przyp. 29:1.

Ozeasz, król Izraela, główna figura tej lekcji, jest obdarzony niezasłużonym komplemtem jako będący nie tak złym jak niektórzy z jego poprzedników. Stopniowo, assyryjskie królestwo rozciągnęło swoją kontrolę do Izraela, i Ozeasz utrzymał swój tron przez składanie daniny. To trwało przez kilka lat aż król Izraela był przekonany, iż był dostatecznie sprzymierzony z Egipcjanami, by zaprzestać dalszej pieniężnej daniny. W skutek tego, assyryjska armia natarła i obiegła stołeczne miasto, Samarię. Jest nader zadziwiający, że to miasto oparło się temu oblężeniu przez trzy lata. W dziewiątym roku panowania Ozeasza miasto było zdobyte, co oznaczało koniec dziesięciu pokoleń; Izraelczycy zostali zabrani do niewoli parę set mil od tego miejsca do innej części assyryjskiego imperium.

Zanik Izraela, jako narodu, od czasu Salomona, był stopniowy. Najbardziej religijnie usposobnionych przyciągała południowa część plemion, zwana królestwem ludzkim. Ono, z mniejszym pokoleniem Benjamina, miało nie tylko Miasto Święte i świątynię, lecz stopniowo pozyskało wszystkich nabożnych z Izraela, pociągnięci przez czczenie Jehowy a ze wstrętem odwracający się ze swoich plemiennych domów z przyczyny panującego bałwochwaństwa.

Faktem jest, że w poprzednich wojnach pojmani byli wzięci, którzy, straciwszy swoją religię, byli tylko Izraelitami z imienia; a nie mając Ojca w Bogu, ani zainteresowania w obietnicy Abrahamowej, ani w ziemi Izraelskiej, czuli się bardzo swobodnie w tym nowym otoczeniu, łatwo dostosowując się do religii w swoich nowych mieszkaniach jak poprzednio w starych. Słowem, tylko dwadzieścia-osiem tysięcy pozostało w północnym królestwie, którzy na-

wet szczylicili się imieniem Izrael; i oni, jak już widzieliśmy, byli w większości bałwochwalcami i bez żadnej łączności z Bogiem. Gdy myślimy o tych "rozproszonych" dziesięciu pokoleniach Izraela, powinniśmy pamiętać jak mało ich było gdy to dziesięciopokoleniowe królestwo wymarło. Ktokolwiek z nich zachował swoją wiarę w Boga i zachowywał obrzezanie w swej rodzinie, w ten sposób zachował członkostwo jako Izraelita; inni zaś przestali być Izraelitami.

UPADEK IZRAELA SĄDEM PANA

Później, gdy królestwo Judy, złożone z dwóch pokoleń, było wzięte do niewoli Babilońskiej, linie podziału zaginęły i imię Żydzi stało się przeważające i bliskoznaczne z Izraelitami. Więc nasz Pan oświadczył, iż Jego misją było by "znaleźć owce, które zginęły z domu Izraelskiego." Również Ap. Jakub później "dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu życzył zdrowia," Jak. 1 wierz. Niektórzy z tych wszystkich pokoleń w okolicznych narodach i w ziemi Izraelskiej, byli lojalni Bogu. Pamiętamy, że ci w obcych krajach, przychodzili do Jeruzalemu na obchodzenie święta Przejścia, i znowu na obchodzenie Dnia Pojednania. Ci, w żadnym sensie tego słowa nie byli zgubieni, lecz tylko rozproszeni, jak dzisiejsi Żydzi są rozproszeni po całym świecie.

Odrzucenie Izraela, wyraźnie podane w tej lekcji, było sądem Pańskim. "Przeto się bardzo Pan rozgniewał na Izraela, a odrzucił je od oblicza swego, nic z nich nie zostawiając, oprócz samego pokolenia Judy." — 2 Król. 17-18.

Grzech prowadzi do narodowego zniszczenia w bardzo naturalny sposób — przez uciskanie, gnębienie ludu. Lecz w wypadku Izraela było coś więcej niż to. Bóg zawarł specjalne przymierze z tym narodem, przez co On zobowiązał się i oni również zobowiązali się. Izra-

el zgodził się, by być ludem Bożym, wiernie służyć i być Jemu posłusznymi, a Bóg obiecał że jeżeli tak postąpią, On będzie dla nich specjalnie łaskawym, będzie miał nad nimi pieczę, zaopatrzy ich we wszystko potrzebne do życia; będzie błogosławić im w mieście i na polu, we wszystkich ich poczynaniach— tak długo dokąd będą wiernymi i lojalnymi. W przeciwnym razie, jeżeli oni, jako naród, okażą się niewiernymi temu przymierz, On będzie ich specjalnie karał, podda naród ich nieprzyjacielowi, itd. Tak więc powodzenie lub niepowodzenie Izraela wskazywały na łaskę lub niełaskę Pana, w sposób nie stosowany do innych narodów.

Nasza lekcja wymienia oświadczenie Pana przeciwko Jego ludowi, w którym wskazuje w czym oni nie dotrzymali swej części przymierza. Oni czynili rzeczy, których nie powinni byli czynić, a te, które powinni byli czynić, pozostawili nie spełnione. Pomimo tego, Pan posyłał swoich proroków do Izraela i Judy z swoim napomnieniem. "Nawróćcie się od dróg waszych złych, a strzeżcie rozkazania mego, i wyroków moich według wszystkiego zakonu, którym rozkazał ojcóm waszym, a którymem posłał do was proroki, sługi moje." Bóg wypełnił swoje zobowiązania a nawet więcej. Następnie czytamy, "Lecz nie byli posłuszni, ale zatwardzili kark swój według karku ojców swych, którzy nie wierzyli w Pana, Boga swego." "Zatwardzenie karku" jest użyte symbolicznie by przedstawiało samowolę i buntowniczy stan serca.

ZNISZCZENIE — WTÓRA ŚMIERĆ

Nasz tekst z Przypowieści Salomonowych, mówi jakim będzie ostateczny wynik konfliktu między Bogiem a grzesznikiem. Jeżeli nagany nie są właściwie przyjęte, jeżeli nie mają naprawiających wpływów, one będą miały przeciwny rezultat— grzesznik będzie więcej zatwardziałym i upartym i przeciwnym Bogu. Rezultatem takiego konfliktu z Wszechmocnym znaczyłoby ich zniszczenie, ich klęskę— "klęską" dla której nie ma leku. (— tłum. B.T.) Dla takiego, który zasłużył na wtórą śmierć, stan jego jest beznadziejny.

Lecz, dzięki Bogu, wtóra śmierć przyjdzie tylko na rozmyślnie zło-czyniących — klasę wzmiankowaną w tym tekście— często napominani a jednak twardego karku. Niektórzy z klasy kościoła mogą być zaliczeni do tej kategorii z powodu poprzedniego oświecenia itd. Lecz z pewnością, świat w ogólności nie miał takich napomnień i takiego inteligentnego zro-

zumienia Pana i Jego planu, które czyniłyby ich podległymi wtórej śmierci. A zamiarem Boskim jest, że każdy członek rodu Adamowego musi mieć zupełny przywilej i sposobność utrzymania żywota wiecznego zanim on może być skazany na wtórą śmierć.

Filozofia tego jest jasna: śmierć Adamowa, która przyszła na wszystkich ludzi w rezultacie grzechu Adama i jego potępienia jako grzesznika, ma być zupełnie zniesiona, i Adam i cały jego rodzaj, mają być zupełnie wyzwolone z niej. Prawo uwolnienia ludzkości spod tego wyroku było zapewnione przez tego wielkiego Odkupiciela, Jezusa, który ofiarował siebie jako równoznaczną cenę za wszystkich, co będzie świadczone we właściwym czasie. Ten wielki fakt był świadczony do stosunkowo małej liczby podczas obecnego wieku Ewangelii, tylko tym którzy mają uszy ku słuchaniu i wzrok wiary. Jedynie ci są wyzwoleni od śmierci Adamowej obecnie— i to nie aktualnie, lecz przez wiarę, by mogli stać się poświęconymi naśladowcami Jezusa.

Ważny fakt, dotychczas ogólnie przeoczony jest, że Boskie zaopatrzenie przez śmierć Jezusową obejmuje każdego członka rodu Adamowego włącznie z Adamem, i jest gwarancją dla każdego z nich dostąpienia możliwości, czyli sposobności przyjścia do harmonii z Bogiem, poza tą, którą Adam miał i stracił. Ci z nas, którzy jako z Ducha-splodzony kościół, radujemy się tą łaską w obecnym czasie, nie mamy spodziewać się dalszej łaski około tej linii w przyszłości, bo Chrystus więcej nie umiera; i tylko jeden udział w jego dziele odkupienia jest zapewniony każdemu członkowi rodzaju ludzkiego. Lecz tylu ile w obecnym czasie nie słyszą, nie widzą i nie rozumieją tę łaskę Bożą, muszą być przyprowadzeni do znajomości tej wielkiej prawdy. To włącza niecywilizowanych jak też wielu w cywilizowanych krajach, których oczy i uszy serc nie widziały ani nie słyszały prawdziwego poselstwa łaski Bożej w Chrystusie Jezusie, przeto, nie mogli Go odrzucić ani dotąd być odrzuceni przez Niego.

PRZYOBIECANA RESTYTUCJA IZRAELOWI

Gdy w przyszłości wszyscy ludzie zostaną przyprowadzeni do znajomości prawdy, "łaska Boża będzie dla nich wonnością żywota ku żywotowi" lub "wonnością śmierci na śmierć," tak jak jest obecnie dla kościoła.

Izraelici ponieśli karę za swoje uchybienia jako naród; oni byli zniszczeni, lecz nie bez możliwości powrotu. Zaiste, Biblia mówi nam, że przy końcu obecnego wieku, skoro tylko wybór kościoła będzie skompletowany i pierwsze zmartwychwstanie dokonane, łaska Boża powróci do Izraela, dwunastu pokoleń, i zgromadzenie ich będzie pierwszym błogosławieństwem dla ludzkości pod Mesjaszowym chwalebny panowaniem. Specjalną obietnicą Pana jest, że On zgromadzi ich z północnego kraju i ze wszystkich ziem, do których ich rozproszył, i przyprowadzi do ich własnego kraju.

Św. Paweł zwraca naszą uwagę bardzo dobitnie w swoim liście do Rzymian (11:25-32) Logika jego argumentu powinna być dokładnie zauważona włącznie z faktem, że naturalny Izrael otrzyma miłosierdzie z rąk duchowego Izraela — w królestwie.

Naród izraelski przekroczył Boskie rozkazy, przeto był godzien kary, lecz to nie znaczy, że ten naród nie dostąpi Boskiego miłosierdzia a które Bóg już zamierzył i już był obiecał przez Abrahama. Czas na rozpoczęcie się tego miłosierdzia nie nadszedł aż po siedmiu stuleciach po wydarzeniu opisanym w tej lekcji — dopiero gdy Jezus przyszedł by złożyć życie swoje, Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, by przywieść rodzaj ludzki z powrotem do Boga — by otworzyć „drogę nową i żywą.” Tak więc czytamy, „Chrystus wywiódł żywot i nieśmiertelność na jaśnie (jawnie) przez Ewangelię.”

Ani Izrael, za dni Ozeasza, ani w jakimkolwiek innym czasie, ani żaden inny naród nie wiedział o życiu i nieśmiertelności które Bóg zamierzył zaofiarować rodzajowi ludzkiemu przez Odkupiciela w słusznym czasie. Jak to Apostoł znowu mówi, „To wielkie zbawienie, które najpierw było opowiadane przez samego Pana było potwierdzone nam przez tych, którzy je słyszeli.” — Żyd. 2:33.

Dobrze będzie zachować w pamięci, że Boska kara za grzech jest śmierć; że ta kara przysłała na Adama i całą jego rodzinę z powodu grzechu, i że dotąd rodzaj ludzki umiera z powodu grzechu Adamowego. Dobrze też jest dla nas pamiętać, że dlatego żeśmy byli umarli w upadkach i grzechach przez nieposłuszeństwo Adama, Bóg przygotował Zbawiciela i jego okupowe dzieło. To również należy mieć w pamięci, że to dzieło musi być skuteczne dla każdego członka rodzaju ludzkiego; a będąc uprzywilejowanymi do korzystania z ofiarniczej zasługi Zbawiciela, mógłby ktokolwiek być skazany na wtórą śmierć; i wtedy tylko z powodu dobrowolnego, rozmyślnego, świadomego przestępstwa. Wtóra śmierć jest ostateczną karą Boskiego prawa a nie wieczne męki, jak wielu nas było mylnie uczonych by tak wierzyć. „Zapłatą za grzech jest śmierć, ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie.” — Rzym. 6:23.

W.T. 4819 — 1911

PODOBNI ANIOŁOM

Wśród Żydów znajdowały się trzy określone partie. Największą i pod każdym względem najważniejszą z tych była partia Faryzeuszy, którzy wierzyli w przyszłe życie, jaki można osiągnąć przez zmartwychwstanie w pewnym przyszłym czasie, którego oczekiwali. Następną z nich w ważności, jednak o wiele mniejszą, była partia Saduceuszy, którzy chętnie swoją intelektualną bystrością, twierdząc, że gdy człowiek umiera, on nie ma wyższości nad zwierzęciem, z wyjątkiem szacunku oddanego jego zwłokom. Nie wierzyli w zmartwychwstanie, czyli w jakimkolwiek przyszłe życie; nie wierzyli, że istnieją istoty anielskie duchowej rangi, utrzymując skrajnie materialistyczne poglądy, nie wierząc w nic, czego nie mogli zrozumieć naturalnymi zmysłami. Trzecia partia, Essenesi, przyjęła nauki

pogańskie Platona, nie wierząc w zmartwychwstanie, twierdzili, że gdy człowiek umrze, on jest bardziej żywym niż przedtem. Ta sekta czyli partia, chociaż wspomniana przez Józefa nieco później, była tak małą w czasie naszego Pana i apostołów, że ani raz nie jest wspomniana w Nowym Testamencie.

Faryzeusze, najliczniejsi i prawowierni w swym czasie, byli głównymi oponentami naszego Pana w argumentach i w inny sposób; jednak, jak wykazują zapiski, nie udawało się im usidlić Go, chociaż najzdolniejsi z nich wysunięci byli na czoło w tym celu aby nauki naszego Pana pokazać jako nielogiczne czyli nierozumne do pewnego stopnia, i tym sposobem podważyć Jego wpływ u pospolitego ludu, albo, żeby mogli Go podchwycić w słowach i mieć sposobność oskarżyć Go rzymskiemu gu-

bernatorowi, i tym sposobem wyrzucić nacisk polityczny w celu powstrzymania Jego działalności. Właśnie, przy takiej okazji, po porażce Faryzeuszy, wystąpili na widownię Saduceusze, którzy mieli przeświadczenie, że speszą naszego Pana wobec ludu, wykażą jego stanowisko jako nielogiczne i zdobędą pochwałę jako filozofowie i nauczyciele wyżsi, nie tylko od Jezusa, lecz także od Faryzeuszy.

KTÓREGO Z NICH ŻONĄ BEDZIE?

Zakon żydowski przewidywał pewne dziedzictwa dla każdego syna, i było ambicją każdego by uwiecznić swoją własną rodzinę. To Zakon wszczepiał postanowieniem, że przy śmierci bezdzietnego męża, jego brat, jeżeli miał takowego, powinien uwiecznić dla niego dziedzictwo przez wzięcie wdowy za żonę.

Zręcznie postawione pytanie przez Saduceuszy zakładało, że było siedmiu braci, z których pierwszy umarł bezdzietny, żona wyszła za jego brata, i tak kolejno wszyscy siedmiu stali się mężami tej jednej wdowy. W końcu i ta żona umarła. Który z tych siedmiu mógłby rościć sobie prawo do tej żony przy zmartwychwstaniu? To pytanie zdawało się wykazywać niedorzeczność w nauce o przyszłym życiu, dając do zrozumienia, iż wywiązałyby się z tego taki bałagan, że cała wieczność nie doprowadziłaby tego do porządku.

Odpowiedzią naszego Pana było: "Błędzicie, nie będąc powiadomieni Pisma ani mocy Bożej." Inaczej mówiąc, trudność Saduceuszy powstała z tego, że oni nie rozumieli Pism odnoszących się do przyszłego życia poza zmartwychwstaniem, ani nie doceniali wagę mocy Bożej, która jest zupełnie zdolna pokonać wszelką trudność, jaką możnaby sobie wyobrazić. Nasz Pan mógłby poprzestać na tym, pozwalając na wniosek, że jego słuchaczom było brak właściwej znajomości tego przedmiotu, by mogli jasno zrozumieć cokolwiek. On mógłby o tym powiedzieć. Lecz, aby nie myśleli, że unika ich pytania, i, zaiste, w celu uczynienia ten przedmiot zrozumialszym Swoim naśladowcom, objaśnił tą rzecz, mówiąc. Synowie tego wieku żenią się i za mąż wydają. Ale ci, którzy godni są, aby dostąpili onego wieku, i powstaną od umarłych, ani się żenić ani za mąż dawać będą.

Wprawdzie, uwielbiony kościół nie będzie wstępował w stan małżeński, lecz tutaj nie ma żadnej wzmianki o klasie kościoła, klasie obłubienicy. To pytanie nie dotyczyło się świętych,

lecz przeciętnych Żydów pod Zakonem, do których ta ilustracja może być stosowalna.

Nie w tej ilustracji nie nasuwało wniosku, że owa niewiasta albo któryś z jej mężów byli zainteresowani w Jezusowym poselstwie, lub w jakimkolwiek sensie tego słowa byli "świętymi." Przeto, naszego Pana odpowiedź powinna być zrozumiana z tego stanowiska. On nie powiedział, Moi uczniowie nie będą się ani żenić, ani za mąż wydawać, ani że ci, którzy są wierni w naśladowaniu mnie będą mieć takie doświadczenia, lecz On dał tak szeroką odpowiedź jak było pytanie Saduceuszy: była ona stosowalna do wszystkich Żydów. Także, prawdą jest że grecki rodzajnik znajduje się przed wyrazem zmartwychwstanie w tym pytaniu, i także w odpowiedzi, ale to nie byłoby stanowczym dowodem, że specjalne, czyli główne zmartwychwstanie miało być przez to rozumiane; te dwa zmartwychwstania były przytoczone dla kontrastu. Co prawda, różnica między zmartwychwstaniem kościoła a świata nie była jeszcze nauczana przez naszego Pana—nie była przedstawiona aż dopiero po Pięćdziesiątnicy. Zatem Saduceusze nie mogli wiedzieć aby o tym wspominać. Oni prawdopodobnie wiedzieli, że nasz Pan wzbudził niektórych umarłych, jak wzbudzili prorocy starożytności, a więc prawdopodobnie czynili oni aluzję do anastasis (powstanie z umarłych) przyszłości jako kontrast i odróżnienie od tymczasowego wzbudzenia czasu obecnego.

CZY OKUP ZAGWARANTOWAŁ ZUPEŁNE ZMARTWYCHWSTANIE?

Zapytujmy się więc, Co nasz Pan chciał powiedzieć przez ograniczenie Swojej odpowiedzi do "Ci, którzy godni są, aby dostąpili onego wieku, i powstaną od umarłych? Czy cały świat nie będzie poczytany za godnego dostąpienia zupełnego zmartwychwstania? Czy śmierć naszego Pana nie kupiła zupełnego zmartwychwstania dla całego rodzaju ludzkiego. Odpowiadamy, nie. Śmierć naszego Pana była ubłaganiem, zadośćuczynieniem, przez co grzechy całego świata będą wymazane, i cały świat będzie wzbudzony ze snu śmierci i wyprowadzony z wielkiego więzienia, grobu. Lecz takie wzbudzenie i wyjście jest w celu ich oświecenia żeby oni mogli przyjąć do znajomości prawdy w tej intencji, by przez taką znajomość i posłuszeństwo jej mogli być zbawieni, przywróceniu do życia, uwolnieniu ze wszystkich słabości i niedoskonałości—przyprowadzeni stopniowo, krok po kroku, coraz to wyżej, ze

stanu grzechu i śmierci do **zupełnej doskonałości**, do stanu życiowego; a ten stan absolutnej doskonałości, czyli ożycia od umarłych, jest zmartwychwstaniem "z pośród umarłych" którzy nie będą chcieli korzystać z tych sposobności.

Podnoszenie z upadku będzie postępować przez tysiąc lat od czasu wzbudzenia jednostki, aż dojdzie ona do pełnego stanu doskonałości, do wszystkiego, co zostało utracone w Adamie. Wtedy człowiek będzie zmartwychwstałym—co będzie stanowić jego zmartwychwstanie. W ten sposób dostąpi on "onego wieku," owej nowej dyspensji, którą Bóg przeznaczył, aby była ona maksymalna i wiecznym stanem wszystkich którzy Go miłują i są Mu posłuszni. Ale niektórzy będą wzbudzeni z grobu, którzy nie będą poczytani za godnych do dopięcia takiego podniesienia do doskonałości, umysłowej, moralnej i fizycznej, z powodu ich niereagowania na błogosławione przywileje i wpływy owego czasu.

Teraz co do tych, którzy przy końcu Tysiąclecia okażą swoje posłuszeństwo Panu, i którzy będą uznani za godnych owego doskonałego stanu, i staną się doskonałymi, podźwignięci zupełnie ze stanu śmierci—tacy nie będą się żenić ani za mąż wydawać. Pan nie mówi jakie będą pośredkowe warunki w wieku Tysiąclecia, i to dozwala nas do wyciągania wniosku, że mężczyźni i niewiasty, będąc wzbudzeni z grobu, w ściśle tych samych warunkach w których poszli do niego, będą posiadać te same różnice płci jak w obecnym czasie. Jakie będą regulaminy owego czasu, nie jest nam powiedziane, lecz mamy ufność w Panu, że będzie dostatecznie zdolny, aby pokierować trybem ludzkości dla ich pożytku, pouczenia i podniesienia.

Koniec procesu podniesienia, koniec wieku Tysiąclecia, zaznaczy zmianę w budowie fizycznej człowieka przez stopniowy rozwój, zmianę tak wielką, że wtedy ci, którzy będą gotowi przejść poza wiek Tysiąclecia do wiecznego stanu, będą doskonałymi nie tylko w znaczeniu i stopniu, w jakim Adam był doskonały zanim zgrzeszył, lecz także zanim matka Ewa została wzięta z niego i stała się odrębną istotą. To znaczy, że stan płciowy będzie stopniowo zanikał i nie będzie go więcej w rodzaju ludzkim, tak jak nie znajduje się w aniołach, i jak nie było go w człowieku, zanim rozdzielenie na płci zostało dokonane w Edenie, w celu roz-

mnażania się rodzaju ludzkiego i napełnienia ziemi.

RÓŻNICE PŁCI TYMCZASOWE

Należy pamiętać, że podczas pierwszego tysiąca lat po upadku, nie tylko było życie o wiele dłuższe niż obecnie, lecz urodzeń było o wiele mniej aniżeli teraz; a więc przypuszczamy, że podczas wieku Tysiąclecia rozmnażanie się rodzaju będzie się stopniowo zmniejszać, aż ku jego końcowi ono ostatecznie ustanie, ludzkość będzie tracić swoje funkcje płciowe. Płeć nie będzie już dłużej potrzebna; gdyż człowiek nie będzie już dłużej sam, jak był z początku, aby potrzebować towarzyszkę, albowiem cała ziemia będzie wtenczas zapełniona doskonałymi istotami, a wszyscy źli, nieprawni, będą wytrąceni. ~~Rozumiemy, że nasz prawni, będą wytrąceni.~~ Rozumiemy, że nasz Pan, do tego stosował gdy powiedział, "umierać więcej nie będą mogli, bo będą równi aniołom, będąc synami Bożymi, gdyż są synami zmartwychwstania." Jak aniołowie nie umierają, toteż udoskonalone istoty ludzkie nie będą umierać.

Życie wieczne jest darem Bożym przez Chrystusa dla wszystkich z rodu Adamowego, którzy przyjmą go na warunkach bezwzględnego posłuszeństwa, a próba, która nastąpi przy końcu wieku Tysiąclecia (Obj. 20:7-9) zagwarantuje, że nikt nie pozostanie aby przejść do doskonałej dyspensacji, z wyjątkiem tych, którzy, jak aniołowie, będą wypróbowani, nie będą więcej w niebezpieczeństwie upadnięcia i zatem nie będą więcej umierać. Ci, którzy przejdą ten przegląd, przy końcu wieku Tysiąclecia będą uznani przez Ojca jako Jego dzieci, a pośredniczące królestwo Chrystusa nad nimi się zakończy. Staną się oni dziećmi Bożymi przez zmartwychwstanie—podnoszącymi postępy wieku Tysiącletniego, zarządzanego przez uwielbionego Chrystusa—to samo, co gdzieindziej jest nazwane "zmartwychwstanie przez sądy." ponieważ nagrody i kary za posłuszeństwo lub nieposłuszeństwo będą następować natychmiast, mające skutek zmuszania do cnotliwości i podnoszenia ze stanu grzechu-i-smierci.

W ten sposób zastosowując to Pismo do świata ludzkości, i podniesienia go ze stanu śmierci podczas wieku Tysiąclecia, i jego osiągnięcie wiecznego żywota i stanu, gdzie nie będzie więcej żenienia ani za mąż wydawania, nie chcemy przez to dawać do zrozumienia, że

ten stan rzeczy będzie w uwielbionym kościele. Przeciwnie, kościół zaślubił się z Panem. Jako stare stworzenia oni są umarłymi; jako nowe stworzenia oni nigdy nie poślubią innego oprócz Pana; a gdy w zmartwychwstaniu powstaną do chwały, czci i nieśmiertelności, będzie to do stanu takiego jak ich Pan, "daleko ponad anioły, zwierzchności i moce, i nad każde imię które się mianuje.

CO MOJŻESZ POKAZAŁ PRZY KRZAKU

Kierując dalej swój argument przeciw Sadeuszom—dalej udowadniając ogólne zmartwychwstanie rodzaju ludzkiego, a nie tylko zmartwychwstanie kościoła—nasz Pan dodaje: "A iż umarli zmartwychwstaną, nawet Mojżesz pokazał przy onym krzaku, gdy zowie Pana Boga Bogiem Abrahamowym i Bogiem Izaakowym i Bogiem Jakubowym. A Bóg nie jest Bogiem umarłych; ale żywych, bo Jemu wszyscy żyją."—Łuk. 20:37, 38. Gdyby nie było żadnego zarządzenia w planie Bożym na wzbudzenie Abrahama, Izaaka i Jakuba, to On nigdy nie mówiłby o Sobie, jako będący ich Bogiem, lecz raczej uważałby ich jako nieistniejących, nie mających żadnej istoty, żadnego Boga, i nigdy nie miałiby. Podobnie ten fakt, że Bóg mówi o przyszłym błogosławieństwie przez Abrahama na wszystkich mieszkańców ziemi dowodzi, że z Boskiego stanowiska, choć miliardy z ludzkości są umarłymi, oni wszyscy żyją Bogu—w Jego zamyśle, w Jego planie, w Jego zarządzeniu, mające być dokonane i wypełnione przez Jezusa podczas wieku Tysiącletniego.

CZY POZNAMY TAM JEDEN DRUGIEGO?

Często bywamy zapytywani, Jak będziemy wiedzieli jedni o drugich w następnym życiu? i, Czy będzie komunikacja między klasami niebiańskimi a ziemskimi?

Odpowiadamy, że znajomość z obecnego czasu przedłuży się do następnego życia, i odżyje i powiększy się. Co do tych, którzy osiągną poziom duchowy, a mianowicie, oblubienica, klasa zwycięzców, i "panny, towarzyszki jej, które idą za nią," inaczej w Piśmie Świętym znane jako "wielka kompania," wszystkie będąc na poziomie duchowym, będą mogły się widzieć i znać nawzajem, ponieważ pod tym względem będą one podobnymi istotami duchowymi. Wprawdzie, klasa oblubienicy, ze swoim Panem Jezusem i Ojcem, będzie na poziomie Boskim, podczas gdy wielka kompania, tak jak

anioły, będzie na niższym poziomie duchowych istot. Ale wszystkie istoty duchowe mogą się widzieć i obcować z sobą—tamci na poziomie Boskim będąc wyższymi nie tylko w randze i stanowisku, lecz także w tym, iż będą posiadali życie wrodzone, nieśmiertelność, podczas gdy ci drudzy będą posiadać życie, które będzie wieczne przez jego ustawiczne dostarczanie.

Świat ludzkości będzie znał się nawzajem jak teraz się znają—niektórzy przez poprzednią znajomość a niektórzy przez przedstawienie. A zatem, nikt ze starożytnych godnych, którzy będą obecni jako doskonali ludzie, nie będzie znany przez kogokolwiek ze świata dzisiejszego, i przeto potrzebowaliby pewnego przedstawienia, albo przez Boskie cuda poświadczające ich i ich autorytet lub jakimiś innymi sposobami. Można dosyć łatwo wyobrazić jak ludzie będą się wzajemnie zapoznawać, zapewne jak to jest czynione teraz. Podobne przedstawienia będą niewątpliwie potrzebne uwielbionym świętym za zasłoną, ponieważ większość z nich nie widziała Pana, Apostołów, ani jeden drugiego.

ŁĄCZNOŚĆ MIĘDZY DUCHAMI A LUDŹMI

Dochodząc teraz do ostatniego punktu, odpowiadamy, że będzie tam niewątpliwie łączność między istotami duchowymi a ziemskimi, nie tylko przez wiek Tysiąclecia ale w następnych. Według naszego wyrozumienia, Ojciec i niebiescy aniołowie nie będą mieli nic do czynienia z ludzkością podczas Tysiąclecia, aż dopiero po oddaniu królestwa Bogu i Ojcu przez Jego drogiego Syna. Lecz będzie łączność między klasą królestwa, Kościoła, z Jezusem jako jego Głową a światem ludzkości pod ich dozorem i podnoszącymi wpływami. Patrząc wstecz, w przeszłość, widzimy, że Bóg porozumiewał się z Abrahamem, i licznymi jego naturalnymi potomkami, przez pośrednictwo istot duchowych, którzy przybierali ludzką postać w tym celu. Lecz nie mamy spodziewać się takich objawień w przyszłości, ponieważ znajdujemy w Boskim zarządzeniu inne przygotowania.

Dochodzimy do wniosku, że starożytni godni jako klasa zostali przygotowani przez Boga naprzód aby służyli w tym właśnie celu; aby oni, będąc nagrodzeni ludzką doskonałością, mogli służyć jako pośrednicy między królestwem duchowym a światem ludzkości. Jak jest napisano; "Z Syonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu." Dyrektywy pójdą z duchowego królestwa do książąt ziemskich,

jego przedstawicieli, i będą zakomunikowane przez tych książąt do wszystkiego rodzaju ludzkiego, z pełną mocą i autorytetem w imieniu królestwa aby wprowadzić w życie każdy przepis, nagradzać dobrze-czyniących i karać wszystkich nieposłusznych.

Z końcem wieku Tysiąclecia, rozmyślni zło-czyniący będą odcięci wtórą śmiercią; świat ludzkości, na podobieństwo aniołów będzie miał żywot wieczny i będzie bez płci. Będą oni wszyscy doskonałymi ludźmi, podobni i równi stanowi starożytnych Godnych podczas Tysiąclecia. Gdy królestwo Chrystusowe będzie oddane Ojcu, wierzymy, że podobna łączność będzie

zaprowadzona między doskonałymi ludźmi a dworami niebieskimi, jak była przed pierwszym nieposłuszeństwem, za co kara przyszła na wszystkich ludzi. Wprawdzie, nie wiemy szczegółowo o rodzaju łączności, jaka panowała w czasach Edeńskich, lecz ona była wystarczająca dla każdego celu, możemy być pewni, i taka będzie łączność przyszłości pomiędzy Bogiem a Jego ziemskim obrazem, doskonałym człowiekiem— podobną łącznością do tej, jaka w wieku Tysiąclecia będzie miała miejsce między uwielbionym Kościołem a jego ziemskimi przedstawicielami, Starożytnymi Godnymi.

W. T. 3461-1904

PRÓBA WYTRZYMAŁOŚCI

“Niech się nie chlubi zbrojny, jako ten, który złożył zbroje.” — 1 Król. 20:11.

Próba wytrzymałości jest oczywiście jedną z najcięższych prób wierności, na którą wybrany Kościół, ciało Chrytusowe, jest wystawione. Jest to próba która mierzy i wykazuje moc wszelkiej innej cnoty, i żaden żołnierz krzyża nie będzie uwieczniony laurami zwycięstwa, jeżeli nie wytrzymał tej próby. Życie chrześcijanina jest walką, i słowa powyższe, wypowiedziane przez jednego z królów izraelskich do chełpiącego się nieprzyjaciela ludu Bożego można zastosować nie tylko do każdego rekruta armii Bożej, lecz także do wszystkich, którzy jeszcze nie skończyli dobrego boju wiary.

Pierwszy napływ entuzjazmu w służbie Bożej, mimo naszej głębokiej oceny jej, może być tylko chwilowym uniesieniem, płytką glebą serca, która natychmiast przyjmuje prawdę z radością, lecz nie mając sama w sobie korzenia, trwa tylko przez mały czas; a potem, gdy utrapienia i przeciwności powstaną, wnet się gorszy. (Mar. 4:16, 17) Takie charaktery nie mogą znieść ognistych prób tego “dnia złego,” o których jest napisane — “Ogień (tego dnia) doświadczy każdego roboty, jaka jest.” — 1 Kor. 3:13.

Przeto, mówi Apostoł Piotr: “Najmilsi niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu jakoby co obcego na was przychodziło.” (1 Pio. 4:13.) Wszyscy członkowie Kościoła muszą w ten sposób być doświadczeni; i błogosławiony jest ten, który wytrwa do końca. Mocniejsza mowa prorocka wskazuje na sro-

gie walki i wielkie doświadczenia przy końcu historii Kościoła. Eliasz, typ na ciało Chrystusowe, skończył swoją ziemską karierę i w ognistym wozie “wstąpił w wichrze do nieba” symbole burz i wielkich strapień. Jan Chrzciciel, inny typ na Kościół, był wtrącony do więzienia i ścięty. My jesteśmy przestrzegani względem konieczności obleczenia się w zupełną zbroję Bożą, jeżeli chcemy się ostać w ten dzień zły. — Wykl. Pisma Św. Tom 2, rozdz. 8.

Zatem wypada każdemu, który ubiega się o nagrodę wysokiego powołania, aby zebrać siły na srozsze walki i próby wiary i cierpliwości, które mogą spaść na niego nagle. W walce tego dnia, jak i we wszystkich innych walkach, usiłowaniem nieprzyjaciela, szatana, jest by zaatakować znienacka i opanować lud Boży; przeto, jedyne przygotowanie jakie może być uczynione na tak nagłe potrzeby, jest ustawiczne czuwanie i modlenie i obleczenie się w zupełną zbroję Bożą — prawdę i jej ducha.

“W cierpliwości posiadajcie dusze wasze.” Żadna inna cecha nie będzie tak potrzebna jak ta w ognistych próbach tego dnia; bowiem bez wielkiej cierpliwości żaden człowiek nie może wytrwać do końca. Na drodze chrześcijanina, co jakiś czas spotyka on nowy kryzys; może on często wydają się mało-znaczące, a jednak mogą niekiedy stanowić punkt zwrotny w jego chrześcijańskiej drodze. Kto o tym nie przekonał się? Nieraz przyjdzie pokusa do opieszałości w czynieniu dobrze razem z sugestią łatwiejszego sposobu; albo wyrośnie mały korzeń pychy lub ambicji z sugestiami sposobów zasilania i zadowolenia tych ambicji. Z czasem

przychodzi decydująca chwila kiedy **musisz** wybrać tę drogę lub tamtą; i oto, znalazłeś się w stanie kryzysu!

W którym kierunku pójdziesz? Najprawdopodobniej w tę stronę w którą uczucia się skłaniały, bądź w dobrą, bądź w złą. Jeżeli w stronę złą, to możliwe nie będziesz mógł tego wyraźnie zauważyć, ponieważ twoje długopielegnowane uczucia postawią cię w stan niepewności. "Jest droga, co zdaje się słuszną, a w końcu prowadzi do śmierci." (Przyp. 14:12. tłum. B.T.) Zatem, jak bardzo potrzebną jest modlitwa, ażeby w każdym kryzysie mogli z niej wyjść zwycięsko. Nie byłoby też bezpiecznem zwlekać z czuwaniem i modleniem aż przyjdzie na nas kryzys, lecz to powinno być naszym stałym usposobieniem.

Życie żołnierza, pełniącego służbę, musi wciąż mieć się na baczności—bynajmniej nie jest ono łatwem; ani Pismo Święte nie daje nam takiego zapewnienia. Przeciwnie, ono mówi, "Bojuj on dobry bój wiary," itd. A jednak wielu chrześcijan zdaje się mieć przeciwne po-

jęcia. Mniemają, że idealne życie chrześcijanina jest to życiem bez wietrzyku lub burzy; musi być zawsze pogodne. Takie życie, rzeczywiście było więcej możliwe w dawniejszych czasach niż teraz, chociaż świat, ciało i szatan zawsze przeciwiali się, i każdy lojalny żołnierz krzyża musiał zawsze bojować przeciwko nim. Lecz teraz walka staje się codziennie coraz więcej intensywna ponieważ szatan wie, że jego czas jest krótki i postanowił we wszelki sposób wyrzucić swoją moc by zniweczyć Boski plan wywyższenia Kościoła.

Z tej przyczyny, podczas tego okresu zniwa, mieliśmy wiele srogich burz opozycji, i niezawodnie jeszcze sroższe nastąpią. Lecz ci, co mają przewyciężającą wiarę, przetrwają wszystkie — ci, którzy cierpliwie znaszają, którzy uprawiają ducha Chrystusowego z jego owocami i cnotami, i którzy mężnie boją się dobrego bój wiary, raczej niż wycofują się z pola walki, tacy będą zwycięzcami, którym będzie dana laura zwycięstwa gdy nastanie czas koronowania.

W T. 1656—1894

Błogosławieństwa Dla Wszystkiego Nasienia

Seria III (Ciąg Dalszy)

Wyraz grecki przetłumaczony "lżej" w Jezusowym oświadczeniu, że miałyby być "lżej" dla Sodomy w dzień sądny aniżeli dla niewierzących Izraelitów, oznacza "znośniej". To nasuwa myśl, że będą tam trudne doświadczenia dla wszystkich niewierzących kiedy, w tysiącletnim dniu sądnym, będą oni wzbudzeni ze snu śmierci—dyscyplinarne doświadczenia zamierzone aby dopomóc im w ich oczyszczaniu serca i umysłu, żeby mogli nauczyć się rozkoszować się w Panu i w prawach Królestwa mesjanistycznego, które wtedy będą obowiązujące. Te ćwiczenia będą "znośniejsze" dla ludzi jak Sodomici, ponieważ oni nie grzeszyli tyle przeciw światłu jak grzeszyło naturalne nasienie Abrahamowe.

DRZEWO OLIWNE

W 11-tym rozdziale do Rzymian Apostoł Paweł używa gałęzi drzewa oliwnego aby reprezentowały naturalnych potomków Abrahamowych w stosunku do Boskich obietnic należących do tego "Nasienia". W tej ilustracji i Pawłowym zastosowaniu tejże, dwie klasy—wybrani, i ci, którzy nie uczynili swego wybra-

nia pewnem—są wyraźnie zogniskowane, wraz ze sposobem, którym obietnice Boże dla obydwu klas są spełniane.

W rozdziale 9-ym wierszach 1 do 8, Ap. Paweł wyjaśnia, że będąc tylko naturalnym potomkiem Abrahama, nie czyni kogoś Izraelitą w prawdziwym znaczeniu tego słowa. Wyraża on głębokie zainteresowanie co do swoich braci według ciała, wykazując, że doznali oni wielkiej straty. W rozdziale 10-ym, wierszu pierwszym, Ap. Paweł powiada: "Bracia! przychylna wola serca mego i modlitwą, którą czynię do Boga za Izraelem, jestci ku zbawieniu." Potem, na początku 11-go rozdziału Ap. Paweł stawia pytanie, "Izali Bóg odrzucił lud swój? Jego odpowiedzią na to pytanie jest, "Nie daj tego Boże! Albowiem i ja jestem Izraelczyk z nasienia Abrahamowego, z pokolenia Benjaminowego." Rozumowaniem Pawła jest, że gdyby wszyscy Izraelici zostali odrzuceni od łaski Bożej, on także nie mógłby się spodziewać błogosławieństwa od Niego.

Następnie Ap. Paweł wyjaśnia, że za jego czasu znajdował się ostatek Izraelitów, tak jak za czasów Eliasza, którzy byli wiernymi Panu. Nazywa on to "ostankami podług wy-

brania z łaski.” (w. 5) Zesumowując, Św. Paweł tłumaczy, “Cóż tedy?? Czego Izrael szuka, tego nie dostał; ale wybrani dostali (ci, którzy kwalifikowali się pod wyborem łaski), a inni zatwardzeni są.”— w. 7.

Później w tym rozdziale Ap. Paweł przyrównywa Izraelitów — którzy zostali oślepieni — do gałęzi odłamanych z drzewa oliwnego. Lecz drzewo samo nie jest zniszczone, inaczej wybrane gałęzie nie miałyby na czym się wspierać. Izrael jako naród nie dostał tego, czego szukał, którym było stanowisko rządzenia w królestwie Mesjaszowym. Jako jednostki, Starożytni Godni otrzymają nagrodę stania się przyszłymi “książętami po wszystkiej ziemi,” i, poczynając od Pięćdziesiątnicy, wielu jednostek z Izraelitów okazało się godnymi być częścią duchowego “narodu świętego” a zatem odpowiednimi do królowania z Chrystusem.

Ostatek tego narodu owego czasu został zaślepiiony — wyjaśnia Ap. Paweł — lecz nie na zawsze. Prawdą jest, że w owym czasie umarli oni w swojej ślepotcie; lecz, jak Ap. Paweł wyjaśnia, miał nadejść czas dla Boga aby ich przyjąć i oświecić, i znacząco dodaje, “Cóż będzie przyjęcie ich, tylko ożycie od umarłych?” (w. 15) Jedynym sposobem, jakim niewierzący Izraelici z czasów Pawłowych mogą być przyjęci z powrotem do łaski Bożej, to wzbudzenie ich od umarłych.

Św. Paweł wyjaśnia dalej, “Bo nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! tej tajemnicy (żebyście nie byli sami u siebie mądrymi) iż zatwardzenie z części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pogan. A tak wszystek Izrael będzie zbawiony. jak o napisano: Przyjdzie z Syonu wybawiciel, i odwróci niepobożność od Jakuba. A toć będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich. A tak według Ewangelii nieprzyjaciółmi są dla was; lecz według wybrania są miłymi dla ojców. Albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje”.—ww. 25-29.

Zaślepienie na niewierzących Izraelitów nie miało trwać na zawsze, ale tylko ażby “weszła” przeznaczona liczba z pogan, potrzebna, by stanowić “małuczkie stadko” z Wieku Ewangelii. A potem, jak Ap. Paweł upewnia nas, jest planem Bożym, że “wszystek Izrael będzie zbawiony”. Aby to udowodnić, Św. Paweł cytuje dwie z Boskich obietnic: “Przyjdzie z Syonu Wybawiciel, i odwróci niepobożność od Jakuba. A toć będzie przymierze moje z nimi, gdy

odejmę grzechy ich. — Izaj. 59:20, Jer. 31:31-34.

Jak jasne jest, że Paweł pisze tutaj o tych, którzy umarli w niewierze, nie ci, którzy na podstawie wiary i posłuszeństwa, nadawali się być albo “książętami” lub “królami” w Królestwie Mesjaszowym. Kiedy wzburzeni ze śmierci, niepobożność tychże będzie musiała być odwróconą a także ich grzechy zdjęte. To jest co Bóg obiecał uczynić.

Te stwierdzenia, “Wszystek Izrael będzie zbawiony”, i “Darów i wezwania Bóg nie żałuje”, zdają się uzupełniać nawzajem. Darami Bożymi są Jego niezасłużone łaski. Dał On Swego umiłowanego Syna, ażeby potępiony świat ludzkości mógł mieć życie. Bóg nie był w żadnym zobowiązaniu by sprawić ten dar. Jednak, tylko ci będą stale korzystać z tego daru, którzy przyjmą go na podstawie wiary i posłuszeństwa.

Boskie postanowienie “nowego przymierza” dla Izraela było darem. Izraelici złamali pierwotne Przymierze Zakonu i Bóg nie był wcale zobowiązany postanawiać nowego. Ci którzy przyjmą ten układ Nowego Przymierza i pozwolą Duchowi i prawu Bożemu przekształcić ich serca, będą korzystać z tego przymierza. Ci, którzy będą się opierać Boskim prawom, będą w końcu odcięci z pośrodku ludu.

To “Powołanie” Boże działa mniej więcej w ten sam sposób, z tym wyjątkiem, że jest ono więcej ograniczone w zastosowaniu. Izrael był powołany aby był narodem świętym, ale warunki były przywiązane do tego powołania — bardzo ograniczające warunki. Tymi warunkami były posłuszeństwo ze serca prawom Bożym. Naród jako całość nie stosował się do tych warunków, lecz wielu pojedynczych Izraelitów, na podstawie wiary i gorącego oddania się Bogu, uczynili to powołanie pewnem.

Nie mamy przypuszczać, że P a w ł o w e stwierdzenie iż “darów i wezwania Bóg nie żałuje”, obejmuje w sobie myśl, że Bóg miał odłożyć na stronę warunki do nich przywiązane. Dary Boże nigdy nie są wycofane, ale ci, którym są oferowane, mogą ich nie osiągnąć z powodu niestosowania się do przywiązanych warunków. To samo jest prawdą o powołaniach Bożych czyli zaproszeniach do specjalnej służby w związku z wykonywaniem Jego planu. Bóg ich nigdy nie “żałuje” — nigdy nie zmienia Swego zamiaru w związku z nimi— ale są one unieważnione przez niestosowanie się

do wymaganych warunków ze strony tych zaproszonych.

Pan Bóg czyni ten fakt bardzo jasnym w Jeremiaszu 18:1-10. To jest lekcja, jakiej Pan Bóg chciał, aby Jeremiasz nauczył się przez obserwowanie sposobów garncarza. Jeremiasz zauważył, gdy obserwował, że naczynie "zepsuło się w ręce garncarzowej, które on czynił z gliny, tedy zaś uczynił z niej naczynie insze, jak mu się najlepiej zdało uczynić."

Potem Pan przemówił do Izraela przez Jeremiasza, mówiąc "Izalibym tak nie mógł z wami postąpić, jako ten garncarz, o domie Izraelski? . . . Oto jako glina w ręce garncarzowej, takeście wy w ręce mojej, o domie Izraelski! Jeźlibym rzekł nagle przeciwko narodowi, i przeciwko królestwu, że je wykorzenię i wygubię; wszakże jeźliby się odwrócił on naród od złości swojej, przeciw któremu mówił: i Jabym żałował tego złego któremu mu umyślił uczynić. Zasię, jeźlibym rzekł nagle o narodzie i królestwie, że je pobuduję i wszczepię; wszakże jeźliby czynił, co złego jest przed oczyma memi, nie słuchając głosu mego: i Jabym żałował tego dobrodziejstwa, któremu obiecał uczynić."

Garncarz nie zmienia swego zamiaru względem kształtu i rozmiaru naczynia, które on tworzy, jeżeli ono się nie "zepsuje". Tak Bóg nie "żałuje" Swoich "darów i wezwania", ale rezerwuje On prawo do zmiany "kształtu rzeczy", kiedy te, z którymi ma do czynienia, nie stosują się do Jego wyszczególnionych zastrzeżeń—gdy nie stosują się do "warunków".

W 9-ym rozdziale do Rzymian Ap. Paweł używa garncarza i naczynie za ilustrację. W 11-ym wierszu prowadzi on nas wstecz do wypadku Jakuba i Ezawa. Ezaw był istotnie pierworodnym i w zwyczajnym biegu wydarzeń mógł być odziedziczyć obietnice Abrahamowe. Ale Bóg zrządził inaczej w zgodzie ze swoim postanowieniem "wyboru", tak, że Jakub odziedziczył pierworództwo decyzją "tego, który powołuje". Faktycznie jednak, chociaż będący potomkami Jakuba, Izraelici więc posiadali pierworództwo jako "Nasienie" Abrahamowe, lecz nie dosyć z nich nadawało się gdy ta sposobność była dana, tak więc Pan Bóg zwrócił się do pogan. Ap. Paweł wykazuje, że Bóg nie mógł być pytany za czynienie tego, ponieważ, że tak powiemy, "naczynie" zostało "zepsute" i zmiana musiała być dokonana.

Jednak "wszystek Izrael będzie zbawiony." Gałęzie drzewa oliwnego które nie zostały

odłamane z powodu niedowiarstwa kiedy Jezus przyszedł, będą zbawieni "wielkim zbawieniem, które od początku poczęło być opowiadane przez Pana." (Żyd. 2:3) Wszyscy inni — ci żyjący, kiedy to Królestwo Chrystusowe stanie się czynne, i wszyscy inni którzy poprzednio pomarli — będą oświeceni i obdarzeni sposobnością by przyjąć Chrystusa, być posłusznymi prawom Jego Królestwa i żyć wiecznie. Naprawdę jest to cudowne okazanie miłosierdzia Bożego w stosunku do niewierzących!

(Dokończenie nastąpi)

MYŚLI Z KSIĘGI "ŻYCIA I DUCHA."

Z dwóch ludzi patrząc na świat przez więzienne kraty, jeden widział tylko błoto, a drugi gwiazdy. Wszystkie okna twej duszy powinny być zawsze otwarte na słońce.

Bądź dobry — Stary rabin wszystkie nauki streszczał w jednym słowie: "Bądź dobrym, moje dziecko." Za dobrocią tęsknią wszyscy, bo wszyscy cierpią na tej ziemi. Trzeba uprawiać subtelny umysł odczuwania cudzych cierpień, uczyć się lekką ręką dotykać cudzych ran i wszystkim dostarczać coś, coby rozpromieniało ich duszę.

Trzeba żyć tak, aby móc sobie powiedzieć, że otoczenie stało się lepsze dlatego, żeśmy w nim żyli.

W tych krótkich chwilach przed nami,
Dążmy gorliwie Pańskimi drogami,
Nie zbaczając z tych dróg, naśladujmy Pana,
Każdemu zapłata będzie za to dana.

BADANIE SAMEGO SIEBIE WZGLĘDEM POKORY A PSYCHY

1. Czy obraża i gniewa mnie gdy moje rady i sugestie są ignorowane i za nic poczytane?

2. Czy prędko odpieram wszelkie wypowiedzi, które poniżają moją zdolność lub umniejszają moją dobroć?

3. Czy czuję się zaambarasowany gdy inni, mniej poważni, mogą lepiej odpowiedzieć na pytania niż ja?

4. Czy oburza mnie gdy ktoś wytyka moje istotne wady lub niedobre czyny?

5. Czy odczuwam przyjemność gdy mnie ktoś darzy komplementami i pochwałą i czy sugestywnie zachęcam drugich do chwalenia mnie?

6. Czy unikam nagany i nienawidzę rad i wskazówek, szczególnie gdy te pochodzą od mniej poważnych braci lub siostr?

7. Czy umniejszam lub ośmieszam dobre czyny drugich?

8. Czy jestem skorym do usadzenia drugich?
Jeżeli odpowiedzi są potwierdzające, to źle z nami.

Br. S.F.T.

Trzech Braci Pielgrzymów będzie wydelegowanych na Konwencję:

Br. W. Wnorowski do Francji na Jubileuszową Konwencję, która odbędzie się w 14 i 15 kwietnia.

Bracia A. Burtka i W. Litwin, do Winnipeg, Man. Kan. na konwencję w dniach 30 czerwca i 1 lipca. Następnie, 10-13 lipca usłużą wykładami ze Słowa Bożego na konwencji w Prince Albert, Sask. Kanada.

KONWENCJA POJEDNANIA W CHICAGO w dniu 31 marca

“Oto jako rzecz dobra, i jako wdzięczna gdy bracia zgodnie mieszkają. — Ps. 133:1

Pragniemy podzielić się radosną wiadomością, że po wielu latach, dwa Zbory w Chicago, połączyły się. Obopólne dążenia i starania ku temu były rozpoczęte krótko po zeszłorocznej Generalnej Konwencji. Dnia 31 marca urządzono wspólną konwencję, na której służyli Słowem Bożym Bracia z obu grup. W międzyczasie, Braterstwo odwiedzało się wzajemnie i Bracia Mówcy odwzajemniali się wykładami z Księgi Żywota. Węzła przyjaźni i chrześcijańskiej miłości coraz więcej zacieśniały się. Czuliśmy się jak jedna rodzina na tej wyjątkowej Konwencji. Serdecznie i ze łzami witano się a Zebranie Świadectw było sposobnością dla wielu do wynurzenia się ze swoich radosnych uczuć.

Tak więc, “Braterstka miłość niechaj trwa.” — żyd. 13:1.

Ojciec Niebiański, zaiste złął na uczestników tej uczty duchowej błogosławieństwa Swoje w przeobfitej mierze, za które składamy Jemu niewymowne dzięki.

Za uczestników konwencji,

Brat A. Ciupik, Sekr.

* * *

ECHO Z LOKALNEJ KONWENCJI W LENS, FRANCJA

Drodzy w Panu Braterstwo:

Łaska i pokój Boży niech towarzyszą Wam na każdy dzień!

Ponieważ tegoroczna zima była dość łagodna, Braterstwo zatekniło do urządzenia uczty duchowej. Jak “jeleni pragnie wody ze strumienia” tak i serca Braterstwa pragną wykorzystać tak szybko mijające chwile na społeczne większe zebranie, w celu zaczer-

pięcia ze strumienia “wodę żywą.” — Ps. 42:1, 2; Obj. 7:17. Więc Braterstwo w Lens-Nomea urządziło konwencję dnia 24/2, na którą Bracia i Siostry dość licznie zebrali się, aczkolwiek mniej jak w porze letowej. Wielu nie mogło przybyć z powodu cielesnych niedomagań; także w tym miesiącu dwóch braci i dwie siostry skończyły swoją ziemską pielgrzymkę. To przywodzi nam myśl by zbadać nasze postępowanie, czy jako uczniowie Chrystusa, jesteśmy bez nagany, abyśmy mogli być uznani za godnych otrzymania działu w królestwie Chrystusowym.

Usługa duchowa była w tym kierunku, i także “czasów i chwil,” które obecnie przeżywamy. Nastąpiły czasy bardzo trudne, przepowiedziane od wieków; słowo Pańskie nie zmienia się. Zbliża się czas przygotowania góry domu Pańskiego, którego Bóg napełni chwałą. — Agg. 2:8-10. Apostoł Paweł mówi: “Ale Chrystus jako Syn nad domem Swoim panuje, którego domem my jesteśmy, jeśli tylko tę ufność i tę chwałę nadziei aż do końca statecznie zachowany.” żyd.— 3:6. Wnet wypełni się też obietnica Boga uczyniona w przymierzu Abrahamowi, że w nasieniu jego będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi. Pośrednik Nowego Przymierza “da im serce jedno i ducha nowego do wnętrzości ich i odejmie serce kamienne a da im serce mięsiste.” — Ezech. 11:19. Wszelki język wyzna, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

Chwile tej społeczności, w miłej atmosferze, szybko nam upłynęły. Młodzież odśpiewała kilka pieśni, które wyrażały uczucia od tych co nie mogli przybyć i z nami uczestniczyć. Braterstwo miejscowe uczyniło wszystko co mogło w obsłudze Zgromadzonych. Od niemogących uczestniczyć było wiele pozdrowień i życzeń, za które wszyscy dziękowali i polecieli również pozdrowić ich przez łamy Straży, Na Straży i Zurnal Syon, i podzielić się błogosławieństwami doznanyymi na tej uczcie duchowej.

W imieniu Uczestników,

Brat i sługa St. Jamrozik

PLANOWANA KONWENCJA W WINNIPEG, MAN. KANADA

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Łaska, pokój, i błogosławieństwo Boże niechaj zasila Was na drodze poświęcenia!

Sprawia nam przyjemność uwiadomić drogich nam w Panu Braci i Sióstr, że Zgromadzenie angielskie młodych Braci i nasze Zgromadzenie z Winnipeg, Man., przy łasce i pomocy Bożej, wspólnie urządzi dwudniową Konwencję w dniach 30 czerwca i 1-go lipca, b.r. w budynku pod N— 240 Manitoba Ave., przy Main ulicy.

Konwencja rozpocznie się w niedzielę, 30 czerwca o godz. 9-tej. Na tę uczty duchową serdecznie za-

praszamy wszystkich Braci i Sióstr ze Zgromadzeń okolicznych jak i z dalszych, dla wspólnego zasilenia się Słowem żywota ku dalszemu postępowaniu za Panem, jako członkowie duchowej rodziny Bożej; jesteśmy pewni, że Ojciec Niebieski hojnie udzieli nam swoich błogosławieństw.

Wykłady z Pisma Świętego będą odbywać się w trzech językach— polskim, ukraińskim i angielskim.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli Sekretarz Zgromadzenia.

br. M. Kasprzak
1069 Boyd Ave.
Winnipeg, Man. R2X1A2 Canada

Bardzo interesujące i pouczające Odczyty na podstawie Pisma Św. i obecnych wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacyj:

Ann Arbor, Mich.WPAG	1050 kil. od godz. 7:45— 8:00 rano
Baltimore, Md.WBMD	750 kil. od godz. 12:00—12:15 popoł.
Boston, Mass.WBEL	1430 kil. od godz. 7:15— 7:30 rano
Chicago, Ill.WOPA	1490 kil. od godz. 8:15— 8:30 rano
Grand Rapids, Mich. WFUR	1570 kil. od godz. 7:15— 7:30 rano
E.Longmeadow, Mass. WTYM	1500 kil. od godz. 7:15— 7:30 rano
Hayward, Wis.WHSM	910 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
Stevens Point, Wis.WSPT	1010 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
Ware, Mass.WARE	1250 kil. od godz. 7:45— 8:00 rano
Milwaukee, Wis.WMIL	1290 kil. od godz. 7:30— 7:45 popoł.
Minneapolis, Minn.KUXL	1570 kil. od godz. 1:30— 1:45 popoł.
Miami, FloridaWRHC	1220 kil. od godz. 1:30— 1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y.WHLN	1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
New York, N.Y.WBNX	1380 kil. od godz. 10:15—10:30 rano
W. Hartford, Conn. WEXT	1550 kil. od godz. 8:30— 8:45 rano
Westfield, Mass.WDEW	1570 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSLUCHANIU

CENNIK LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo Św., większy format, w imitacji skórki	\$12.00
Pismo Św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem	1.25
Pieśni Brzasku tysiąclecia płócienna opr.	2.00
Nowe Niebiosy i Nowa ziemia	.15
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	.15
O Nieomyślności Papieży	.15
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pl. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stron	
dział bardzo cenne	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6-ty tom Wykładów	
Pisma Św.	1.25
Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyższych ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.	

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

OBSŁUGA BRACI MÓWCÓW

w Maju

Br. A. Ciupik — Merrillville, Ind.	12
Br. W. Dziuk — Calumet City, Ill.	19
Br. J. Markiewicz — Milwaukee, Wis.	19

W Czerwcu

Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wis.	9
Br. J. Wojciechowski — Covert, Mich.	9
Br. J. Jezuit — Merrillville, Ind.	9
Br. F. Świderek — South Bend, Ind.	23
Br. J. Jezuit — Covert, Mich.	30

MARSZRUTA BR. WM. LITWIN

W czerwcu 1974 r.

Chicago, Ill. Konwencja	15, 16
Racine, Wis.	17
Milwaukee, Wis.	18
Winnipeg Man. Canada (Konwencja)	30-1go lipca

W lipcu

Prince Albert Sask. Canada (Konwencja)	10-13
Po Konwencjach Br. Wm. Litwin obsłuży Zgromadzenia w Kanadzie, następnie uda się z obsługą do Stanów Zjednoczonych.	

W sierpniu

Milwaukee, Wis.	16
Chicago, Ill.	18
Calumet City, Ill.	20
Merrillville, Ind.	21
South Bend, Ind.	22
Covert, Mich.	23
Muskegon, Mich.	25
Grand Rapids, Mich.	26
Detroit, Mich. Gen. (Konwencja) 31 sierpnia i 1, 2 września.	

We wrześniu

Cleveland, Ohio.	4
Hamilton Ont. Canada	6
Buffalo, N.Y.	8
Syracuse, N.Y.	9
Jersey City, N.J.	15
Wallingford, Conn.	25
New Britain, Conn.	26
Ludlow, Mass.	27
Holyoke, Mass.	29
North Brookfield, Mass.	30

w październiku

Nashua, N.H.	1
Jersey City, N.J.	6

NEKROLOGIA

Br. M. Puzio, New Britain, Conn.	(w lutym)
Br. S. Gotkowski, Detroit, Mich.	(w marcu)
Sio. R. Kolanko, South Haven, Mich.	(w marcu)
Br. B. Sysko, Eau Claire, Mich.	(w styczniu)
Sio. J. Kon, Chicago, Ill.	(w kwietniu)
Sio. Z. Dziadosz, Dearborn, Mich.	w kwietniu